

Przedmowa

do drugiego wydania

Z ogromną przyjemnością przedstawiamy książkę, która ma dla nas wyjątkowy charakter. Spotkaliśmy się z jej Autorką na studiach dziennych prowadzonych przez Instytut Polityki Społecznej od 1987 r. W tym też roku została opublikowana pierwsza wersja książki, jeszcze na prawach rękopisu. Została ona przygotowana w ramach programu badań „Polityka społeczna w PRL” w grupie problemowej „Postęp i regres społeczny”. Jej kierownikiem był profesor Jan Danecki, również bardzo ważna postać dla rozwoju teorii polityki społecznej. Pod jego kierunkiem Jolanta Supińska napisała pracę doktorską. Dotyczyła ona jugosłowiańskiej strategii społeczno-gospodarczej, przedstawianej w kontekście zróżnicowania warunków życia w tym kraju¹.

Podstawą niniejszego wydania jest ostateczna wersja książki z 1991 r., ukończona w październiku 1989 r. Wśród najważniejszych różnic między nimi był nieco inny układ rozdziałów. W tej wcześniejszej tematyka aktywności życiowej i społecznej została umieszczona jako rozdział przedostatni, po dylematach instrumentalnych. Odwrotny porządek został zastosowany w wydaniu późniejszym. W nim też zamieszczono dodatkowo krótkie wprowadzenie.

Autorka w książce o ponad 20 lat późniejszej stwierdza, że w *Dylematach* próbowała sformułować myśl teoretyczną, którą później rozwijała w kolejnych publikacjach. Przedmiotem badań, które legły u podstaw tej myśli były główne wartości ujęte z perspektywy polityki społecznej. Wiązało się to ze szczególnym rozumieniem przez Autorkę tej ostatniej, jako uzasadnionego naukowo i moralnie „punktu widzenia, sposobu oglądu i aksjologicznej oceny”².

¹ Niepublikowana praca doktorska *Jugosłowiańska strategia społeczno-gospodarcza a zróżnicowanie warunków bytu narodów Jugosławii*, IPS, Warszawa 1974.

² J. Supińska, *Debaty o polityce społecznej*, Warszawa 2013, s. 16. Jest to zbiór artykułów napisanych po opublikowaniu *Dylematów* z dodatkowymi komentarzami i refleksjami. W kilku z nich Autorka rozwijała koncepcje zarysowane w niniejszej książce.

Warto zatrzymać się chwilę nad tym, jak ujęła ona zagadnienie definiowania pojęcia polityki społecznej. Dokonuje tego charakteryzując jej przedmiot, cele, środki i podmioty w rozdziale pierwszym. Ze względu na znaczenie celów dla rozumienia ludzkiego działania ważne jest uznanie, że naczelnym jej zadaniem jest „obrona człowieka przed niezaspokojeniem jego potrzeb”, nie tylko elementarnych, ale również rozwojowych. W praktyce naukowej i pozanaukowej ma to prowadzić do „coraz głębszego wchodzenia w złożone problemy życia społecznego i do formułowania coraz bardziej przemyślanych i kompleksowych programów postępu społecznego”. W tle są jednak jeszcze bardziej generalne elementy tego, co Autorka nazywa paradygmatem polityki społecznej: dobro człowieka i myśl przekształceń społecznych³, czyli podkreśla aktywistyczny stosunek badacza do rzeczywistości społecznej. To jest właśnie ten humanistyczny punkt widzenia wspomniany wyżej.

Dobro człowieka w związku z jego potrzebami i szerszym kontekstem społecznym, czy relacja między badaniami problemów społecznych a programami postępu społecznego, są to najbardziej podstawowe zagadnienia filozofii człowieka oraz filozofii nauk społecznych. Pierwsze zagadnienie pogłębione zostaje w rozdziale pierwszym, ale właściwie większość książki go dotyka, gdyż właśnie spory o to, jak dobro człowieka rozumieć i jak je realizować w większej skali odwołują się do podstawowych wartości.

Dla tego drugiego zagadnienia (relacja między nauką a praktyką) naszkicowana została odpowiedź w postaci koncepcji nauki dla polityki społecznej. Użyteczność nauki ma zapewnić jej metodologiczna jakość i postępowanie zgodne z prakseologiczną procedurą rozwiązywania problemów praktycznych. Metodologiczny ideał opiera się na postulatach wielowarsztatowości oraz wielodyscyplinarności, rozumianej jako interdyscyplinarność (łączenie dyscyplin, np. socjoekonomia) i ponaddyscyplinarność (ujęcie całościowe). Warto podkreślić, że wielowarsztatowość rozwijana jest na świecie w XXI wieku pod postacią metod mieszanych, łączących podejścia ilościowe i jakościowe (*mixed methods*)⁴. Wspomniana procedura nawiązuje do ideału racjonalnego wyboru i działania. Autorka prezentuje ją jako proces, na który składają się fazy: diagnozowania, prognozowania, planowania i kontrolowania⁵ realizacji planów w celu ich ewentualnej korekty w trakcie realizacji.

Dociekliwy czytelnik zapyta, czy Autorka próbowała pokazać, jak ona sama wciela w życie ideał metodologiczny. Bibliografia książki zawiera ponad 170 tytułów zróżnicowanych metodologicznie i tematycznie. Znajdujemy tam przede wszystkim dzieła socjologów, ekonomistów i psychologów, są wśród nich

³ Tego pojęcia użył pierwszy raz Konstanty Krzeczkowski w okresie międzywojennym.

⁴ Zob. J. Creswell, V.L. Plano Clark, *Designing and Conducting Mixed Methods Research*, SAGE, 2007.

⁵ W późniejszych pracach ten etap został nazwany ewaluacją.

głównie analizy filozoficzne i teoretyczne. Jej podejście jest więc co najmniej wielodyscyplinarne.

Przejdźmy teraz do tego, jak Autorka przedstawiła charakterystykę przedmiotu polityki społecznej. Jej propozycja wykracza daleko poza tradycyjnie zaliczane do niego sfery pracy i dobrobytu materialnego. W zakres przedmiotowy włączyła jeszcze nie tylko kulturę, ale także całą sferę ładu społecznego – „ustrój polityczny, gospodarczy i społeczny”. Na zagrożenie problem „wszystkoizmu” otrzymujemy ogólną wskazówkę, aby konsekwentnie przyjąć, że „interesujące jest to co wpływa znacząco na ewolucję i zaspokojenie potrzeb, to, co grozi przyjętej koncepcji postępu społecznego lub co ją urealnia”.

Jednym z elementów konstytutywnych pojęcia polityki społecznej są dla Autorki również środki działania. Rangę tego zagadnienia podkreśla to, że przedostatni rozdział książki został poświęcony już nie problematyce aksjologicznej, ale dylematom instrumentalnym. Podstawą dla tej – w istocie socjotechnicznej – problematyki jest twierdzenie, że skoro zaspokajanie potrzeb wiąże się z zachowaniami, to wpływanie na nie jest codziennością polityki społecznej.

W książce zarysowano dwie autorskie typologie: środków (ekonomiczne, prawne, informacyjne i kadrowe) oraz ich charakterystycznych kombinacji – stylów (style rygorystyczny, bodźcowy, opiekuńczy, liberalny) polityki społecznej. Te ostatnie zostały podzielone według założeń dotyczących natury człowieka, a także jego umiejętności, możliwości i motywacji.

W głównej części książki z humanistycznego punktu widzenia zostały oświetlone trudne wybory między kolektywizm a indywidualizm, egalitaryzmem a elitaryzmem, bezpieczeństwem a ryzykiem, oraz w obszarach wartości biologicznych i aktywności życiowej. Może mniej jasne są kluczowe dylematy w dwóch ostatnich przypadkach. Część rozdziału piątego bezpośrednio nawiązuje do sporu w kontekście polityki ludnościowej między pronatalistami (uzasadniający politykę stymulującą wskaźniki urodzeń) i antynatalistami (argumentujący za koniecznością ograniczenia liczby ludności).

W rozdziale szóstym zaś, dotyczącym aktywności życiowej i społecznej, nawet przegląd jego struktury nie daje wskazówki co do głównego przedmiotu sporu. Autorka omawia w nim przede wszystkim definicje, rodzaje i bariery podejmowania aktywności społecznej. Zapewne jest tak dlatego, że w pierwotnym zamyśle książki ten rozdział został umieszczony już po przeanalizowaniu dylematów aksjologicznych i instrumentalnych. W wersji z 1987 r. rozpoczyna go deklaracja, że przedmiotem zainteresowania będzie tam już nie polityka społeczna widziana socjotechnicznie, jako wpływanie na zachowania z założenia biernych ludzi. Ważne jest „poszerzenie pola samodzielnej aktywności życiowej jednostki”. Celem, jak i środkiem do osiągnięcia innych celów staje się jej

aktywność życiowa. Dobro człowieka jest tam interpretowane aktywistycznie⁶. Takie podejście wydaje się być spójne ze stylem liberalnym, którego ogólny sens polegał na „usuwaniu zewnętrznych barier dla spontanicznej aktywności”, ale Autorka nie podkreśla tego związku. Ponadto koncentruje ona uwagę nie tyle na aktywności życiowej w ogóle, ale na działalności społecznej. Można więc przypuszczać, że w tle był dylemat między aktywnością życiową nastawioną na interes własny a taką, która ma charakter altruistyczny.

Metoda analizy i dochodzenia do wniosków została wyjaśniona we wstępie i rozwinięta w rozdziale pierwszym niniejszej książki. Polega ona na przeciwstawieniu sobie dwóch pojęć czy poglądów, np. egalitaryzmu i elitaryzmu, aby w trakcie analizy takich sporów ideowych dojść do wniosku, że sprzeczności między stanowiskami są pozorne, lub że możliwy jest kompromis, np. egalitaryzm umiarkowany. Argumenty stron sporu ocenione są pod względem słuszności, efektywności i konieczności. Taka „metoda rekonstrukcji idei przewodnich polityki społecznej” służy odkryciu tego, co determinuje sposób myślenia o strategii działania w tym obszarze.

Czytelnik może zapytać, czy wśród rozważanych sporów ideowych znalazł się ten naczelnym dla XX wieku: socjalizmu z kapitalizmem? Autorka nazywa go dylematem systemowym i nie podejmuje bezpośrednio. Widać go jednak w prawie wszystkich analizowanych sporach. Po jednej stronie mamy kolektywizm, egalitaryzm, bezpieczeństwo i nacisk na altruistyczną aktywność społeczną, a po drugiej indywidualizm, elitaryzm, ryzyko oraz działania motywowane własnym interesem. Cztery pierwsze poglądy łączą się z socjalizmem, a wskazywanie na wartościowość pozostałych – z afirmacją kapitalizmu. Trudniej w tym schemacie umieścić spór o cele polityki ludnościowej, czy szerzej – dylematy wokół wartości biologicznych⁷.

Głównym przesłaniem książki jest to, że wartości mogą być uzgodnione ze sobą wzajemnie oraz z ludzką wolnością i rozwojem gospodarczym⁸. Autorka w kolejnych rozdziałach prezentuje stanowiska kompromisowe. W przypadku sporów o rozumienie dobra człowieka – umiarkowany indywidualizm; o równość – umiarkowany egalitaryzm; o poziom ryzyka – zapewnienie minimum elementarnego bezpieczeństwa, aby szanse na sukces były realne, a zagrożeniem była tylko ich utrata; o cele polityki ludnościowej – stanowisko ailościo-

⁶ J. Supińska, *Dylematy polityki społecznej*, maszynopis, Warszawa 1987, s. 233–235. Takie podejście bardzo przypomina to, które legło u podstaw filozofii raportów o rozwoju społecznym (Human Development Reports) wydawanych przez UNDP od 1990 r. Była to koncepcja rozwoju zaproponowana przez Amartya Sena, zob. jego książka *Development as freedom*, czyli „rozwój jako wolność”, przetłumaczona na język polski i wydana w 2002 r. pt. *Rozwój i wolność*.

⁷ Niniejsza książka jest pierwszą, w której tak mocno podkreślono problematykę bioetyczną w polityce społecznej.

⁸ J. Supińska, *Debaty o polityce społecznej*, Warszawa, 2013, s. 217.

we; o rolę aktywności społecznej – zapewnienie warunków dla jej upowszechniania; oraz o model polityki społecznej – model uspołeczniony.

Było to spójne, dobrze uzasadnione i realistyczne stanowisko, które można uznać za solidny fundament do budowania humanistycznego ładu społecznego.

W ostatnim rozdziale znajdujemy syntezę podstaw ideowych kompromisowej drogi ku przyszłości w postaci modelu uspołecznionej polityki społecznej. Nakreślony został tam superdylemat, w którym układem odniesienia jest model upaństwowionej polityki społecznej. Przypomina on socjalizm realny PRL z jego centralizacją, hierarchizacją, nomenklaturą partyjną i szczegółowym odgórnym planowaniem. Pod względem stylu polityki społecznej ma go charakteryzować rygoryzm (wymuszający właściwe zachowania) i elementy opiekuńczości. Z kolei model uspołeczniony przypomina III Rzeczpospolitą pod względem decentralizacji państwa, wprowadzenia autentycznej demokracji ze społeczną kontrolą oraz otwarcia na indywidualną i społeczną przezorność i inicjatywę. Główna zmiana w obszarze stylu uprawiania polityki społecznej ma polegać nie na odrzuceniu stylu opiekuńczego, ale na połączeniu go ze stylem liberalnym (przypomnijmy polegającym na usuwaniu barier dla ludzkiej aktywności). Warto podkreślić, że nie podzielał on założeń stylu rygorystycznego, jak to było w przypadku podejścia bodźcowego (ludzie mogą i umieją działać dla swojego dobra, ale brak im motywacji). W tym ostatnim przypadku również chciano motywować, tyle, że bardziej za pomocą nagród, a nie kar.

Jak model uspołecznionej polityki społecznej odpowiada na pojawienie się „opcji czysto rynkowej” czy postulatów tworzenia „urynkowanej polityki społecznej”? Autorka odpowiada, że zaproponowanego przez nią modelu nie należy utożsamiać z tym, co później zostało nazywane obywatelską polityką społeczną, której zwolennicy stawiają na organizacje pozarządowe jako głównego realizatora polityki społecznej. Autorka podkreśla, że w jej ujęciu egoistyczna i altruistyczna działalność mogą być „równie dobre i równie użyteczne”. Problem proporcji w jakich miałyby one być wspierane i występować zostaje więc rozpoznany, ale jego rozstrzygnięcie pozostaje otwarte.

Z perspektywy lat, które nastąpiły po napisaniu książki widzimy, że Autorka właściwie rozpoznała ducha nadchodzących czasów. Demokratyzacja państwa i decentralizacja jego organizacji przyszły wraz z transformacją ustroju politycznego. Konsekwencją demokratyzacji i decentralizacji było, po pierwsze, stworzenie samorządu terytorialnego, a po drugie, przyzwolenie na niezależną aktywność polityczną i społeczną. Z kolei uwolnienie indywidualnej inicjatywy gospodarczej wiązało się z transformacją ustroju – od upaństwowionej i centralnie planowanej gospodarki ku gospodarce prywatnych podmiotów, konkurujących ze sobą na regulowanym i obudowanym instytucjami rynku.

Przewidywanie, że styl liberalny będzie wzbogacony o elementy opiekuńczości również się sprawdziło. Powrót starych problemów bezrobocia i ubó-

stwa wywołał nie tylko w Polsce prostą reakcję w postaci hojnych zasiłków dla bezrobotnych, bardziej dostępnych rent inwalidzkich i wcześniejszych emerytur. Autorka rozumiała jednak opiekuńczość w znacznie szerszej perspektywie – inwestycji w człowieka. W późniejszych latach zyskującej coraz większe poparcie. Warte podkreślenia jest to, że omawia ona jako inwestycję również zabezpieczenie społeczne dochodu. Unikamy w ten sposób utożsamienia całej tej problematyki z inwestycjami w kapitał ludzki, ze skupieniem uwagi wyłącznie na ilości i jakości edukacji i szkoleń. Ten aspekt zostaje jednak również rozpoznany i podkreślony jako szeroko rozumiane poradnictwo.

W czysto świadczeniowym wymiarze inwestycji w człowieka Autorka podkreśla główne napięcie – między uznaniową i selektywną techniką opiekuńczą a opartą na socjalnych prawach obywatelskich techniką zaopatrzeniową. Ta ostatnia stanowi odmianę stylu opiekuńczego o charakterze emancypacyjnym, ceną jest jednak schematyzm i odpersonifikowanie. Późniejsze tryumfy haseł i praktyk adresowania do najbardziej potrzebujących (upowszechniające się kryteria dochodowe), indywidualizacji (m.in. w postaci kontraktu socjalnego) oraz wymagania zmiany zachowań korzystających (warunkowanie) mogą świadczyć jednak o tym, że technika zaopatrzeniowa była dotychczas raczej w defensywie, jeżeli nie w odwrocie.

Siłą książki jest nie tylko zarysowanie możliwości rozwoju polityki społecznej w kontekście wówczas radykalnej wizji przekształceń ustrojowych. Główna nadzieja związana z nowym porządkiem była ulokowana w tym, że stworzy on też lepsze warunki do dyskusji nad wartościami, celami i środkami polityki społecznej. A ta dyskusja doprowadzi do obalenia uprzedzeń i osiągnięcia kompromisów. Tym samym Autorka wyraziła wiarę w ideał, który w latach 90. był szeroko dyskutowany na świecie jako zagadnienie demokracji deliberacyjnej.

Poza głównymi liniami argumentacji naszkicowanymi wyżej, książka jest przebogata w błyskotliwe i subtelne analizy wielu szczegółowych zagadnień. Towarzyszą im propozycje nowych pojęć, klasyfikacji i typologii. W znakomitej większości zaskakująco aktualne. Przykładowo, w nawiązaniu do pojęcia produktywności aktów prawnych (Adama Podgóreckiego) Autorka zarysowuje podstawy tego, co jest obecnie znane jako ewaluacja ekonomiczna, uwzględniająca wszystkie korzyści i koszty. Z kolei w kontekście aktywności życiowej znajdujemy interesujące rozważania o różnicach między trybem a stylem życia. W tym samym rozdziale mamy też ciekawe definicje i typologie działalności społecznej i działaczy społecznych. Niektóre z uwag na marginesie głównych rozważań, np. o nowych ryzykach socjalnych czy o hojnej i skąpej polityce społecznej, nieco później stawały się poważnymi tematami w literaturze światowej.

Język i styl stosowane przez Autorkę są najwyższej próby. Nie jest to jednak podręcznik dla początkujących, a więc i język jest dla większości tego typu odbiorców zbyt skomplikowany. Czytelnicy nieco bardziej zaawansowani będą jednak czytali książkę z dużą satysfakcją.

Podsumujmy, dlaczego ta książka jest nadal ważna. Powstawała w okresie rozkładu i wycofywania się starego porządku ustrojowego i niejasności co do tego, jaki ostatecznie ukształtuje się porządek nowy. Autorka nie tylko wychodzi poza wąskie definicje polityki społecznej sprowadzające ją do regulacji rynku pracy i zabezpieczenia społecznego. Uwzględnia dylematy aksjologiczne i ukazuje, że można przekroczyć domniemane sprzeczności między podstawowymi wartościami. W tym kontekście ujmuje ona dylematy instrumentalne, wprowadzając koncepcję stylów prowadzenia polityki społecznej. Aby ostatecznie uchwycić z całą jasnością to, co później zdominowało dwie dekady najważniejszych reform w Polsce i na świecie – kierunek uspołeczniający upaństwowioną politykę społeczną z napięciem wewnętrznym pomiędzy urynkowaniem a działalnością społeczną. W efekcie otrzymujemy jedną z najlepszych syntez problematyki filozoficzno-naukowej polityki społecznej socjalizmu i kapitalizmu.

Można jedynie dodać z nutką goryczy, że nam zostało już tylko badanie i rozwijanie poszczególnych wątków. Borykanie się z zagadnieniami mniej fundamentalnymi, głównie dotyczącymi modeli kapitalizmu oraz proporcji i wzajemnych relacji w pluralistycznym porządku rynku i państwa, rodziny i społeczeństwa. Książka Jolanty Supińskiej wydatnie nam w tym pomaga, i mamy nadzieję, że będzie równie dobrze służyć kolejnym pokoleniom polityków społecznych.

Obecne wydanie poza powyższym wprowadzeniem, zostało uzupełnione o bibliografię i poddane korekcie.

Ryszard Szarfenberg